A. D. 1893

CURRENDA XVII.

L. 5583.

X. IGNACY ŁOBOS

Z BOŻEJ I ŚW. STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI

BISKUP TARNOWSKI,

HRABIA RZYMSKI, PRAŁAT DOMOWY OJCA ŚW., ASYSTENT TRONU PAPIEZKIEGO,

OBYWATEL HONOROWY MIAST BIECZA, LEŻAJSKA, DROHOBYCZA I TARNOWA,

i t. d. i t. d.

Wielebnemu Duchowieństwu Dyecezyi swojej zdrowia, i Błogosławieństwo Pasterskie!

Czytamy w księdze wyjścia (Exodus), że kiedy Mojżesz prowadząc życie pasterskie, zapuścił się pewnego razu *„w głębokość pustyni“* i przyszedł aż do podnóża *„góry Bożej Horeb“*, tam ukazał mu się Pan wśród krzewu gorejącego i objawił mu swoją wolę względem tego ludu nieszczęśliwego, który od kilku wieków jęczał w srogiej niewoli w Egipcie. Kapłan, któremu Opatrzność boska zwierzyła swój najdroższy skarb na ziemi, to jest dusze ludzkie, potrzebuje również od czasu do czasu duchem swoim wnijść w ową głębokość pustyni, i skupiwszy całą swoją uwagę zbliżyć się aż do góry Bożej, stawić się żywą wiarą przed oblicznością Pańską. Dzieje się to wtenczas, kiedy bądź osobno, bądź razem z innymi kapłanami, udaje się na rekolekcye. Będąc kapłanem świeckim, i jako taki ciągle obracając się w wirze stosunków i zabiegów światowych, może bardzo łatwo, pomimo najlepszej woli, wpadać w częste roztargnienia, i w końcu stracić z oka ten cel jedyny, któremu od swej ordynacyi całe swoje życie poświęcił. Tu wśród ciszy rekolekcyjnej odzyskuje równowagę skołatanego umysłu, i staje się zdolnym do usłyszenia i zrozumienia głosu Bożego.

Mojżeszu! Mojżeszu! tak Pan zawołał na wodza swojego ludu. Podobnie odzywa się Pan do kapłana: Przewodnika ludu chrześciańskiego. Ukazuje mu że go zna dobrze, że przenika jego ducha, że wie o jego dotychczasowych usiłowaniach pasterskich i o jego słabościach człowieczych. *„Znam* mówi do jednego *uczynki twoje i wiarę i miłość twoję i cierpliwość twoję, ale mam przeciwko tobie trochę, iż.... „Znam* mówi do drugiego

sprawy twoje, iżeś nie jest ani zimny, ani gorący, ale iżeś letni"... a jeszcze innemu powie: „*Znam uczynki twoje, iż masz imię że żyjesz, aleś jest umarły*". (Obj. św. Jana III.) I tak każdemu powie ten wszystko wiedzący Pan, jakim kto jest naprawdę, i jak jego sprawa stoi w rzeczywistości. A że to jeszcze nie jest dzień sądu, ale dzień nawiedzenia Bożego, dzień wielkiego miłosierdzia, dzień w którym płyną obficie wszelakie łaski ze zdrojów Zbawicielowych, przeto na nowo przypomina i ostrzega Pan rekolektanta kapłana, że ta ziemia, na której stanął z dniem wnijścia do służby bożej, jest ziemią świętą, że na takim gruncie trzeba postępować nieskalanie i święcie. Mówi mu także ten Bóg ojców jego, Bóg Apostołów i męczenników, Bóg ojców i doktorów kościoła, jakie są potrzeby tego ludu, który jego pieczy pasterskiej został powierzony, co ma robić nadal, aby go z ciężkiej niewoli grzechu i błędu wyprowadzić, w jaki sposób każdej duszy z osobna przewodniczyć, aby nie zginęła, lecz osiągnęła Ojczyznę niebieską. Nic dziwnego, że taki kapłan, który tego głosu bożego w ciągu kilkudniowych rekolekcyj, wysłucha, zrazu skruszony i upokorzony, potem po szczerej spowiedzi na duchu odnowiony, podniesiony, z rozpromienionem obliczem, z pałającem sercem, wraca do swojej parafii, a jak Mojżesz z cudowną laską w ręku, tak on krzyżem Pańskim uzbrojony, bierze się rączo do dzieła, zdwaja swoje siły, pracuje, walczy, cierpi dla sprawy Bożej, ażeby swojego chlubnego zawodu dokonać, swoją własną i każdej swojej owieczki duszę zbawić, i zasłużyć sobie na ten wieniec nieśmiertelnej chwały, który Pan zgotował kapłanom wedle serca swego. Prawdziwie — spełnia się to, co wyraził Papież Klemens XI. w swoim okólniku do Biskupów włoskich, powołując się na długie doświadczenie, iż przez dobrze odprawione rekolekcye, duch kościelny w kapłanach się naprawia, umysł do pojmowania rzeczy bożych zaostrza się, norma życia prawego i świętego albo się na nowo rozpoczyna, lub też utrwala. (Lambert. Instit. 51.)

W tem przekonaniu, odkąd z wyroków Bożych objęliśmy rządy Dyecezyi Tarnowskiej, nie przestawaliśmy nigdy zachęcać Was, Czcigodni Bracia, do brania udziału we wspólnych rekolekcych przynajmniej każdego drugiego roku. Z pociechą serca wyznajemy teraz, że Nasz głos nawołujący do tak zbawiennych ćwiczeń duchownych, nie pozostał głosem wołającego na puszczy, i że jak po inne lata, tak i w tym bieżącym roku znaczny zastęp kapłanów starszych i młodszych, pomimo ciężkich czasów, podążył w ustronia klasztorne, aby się skupić na duchu, otrząść z siebie pył światowy, i rozmówiwszy się sam na sam z swoim Panem i Zbawicielem, z miłością w sercu ku Niemu paść nadal z większą troskliwością owce jego. Za tę Waszą powolność i skore posłuszeństwo w tym względzie i za to, co się na tegorocznych rekolekcyach stało dobrego od Pana w duszach waszych, i co potem przez Was dziać się będzie w całej Dyecezyi, przedewszystkiem dzięki składamy Panu Najwyższemu, od którego wszelki dar dobry i datek doskonały pochodzi. Powtóre wyrażamy Nasze *najszczersze uznanie tym światłym i pełnym ducha Bożego mężom*, którzy Wam w tych ćwiczeniach Waszych przewodniczyli, którzy z Waszych serc wprawną ręką wyrywali i wytracali najmniejszy chwast złego posiewu, a zaszczepiali i podlewali potem swojej wytężonej pracy cnoty kapłańskie. Również W. W. *Przełożonym klasztorów, którzy Was podejmowali gościnnie*, niech Pan wynagrodzi za braterską uczynność. Mamy w Bogu nadzieję, że WW. przewodników i Wasza praca nad sobą nie pójdzie na marne, że

w tym duchu, jaki się obudził w czasie rekolekcyj, wytrwacie; a gdy poczujecie w sobie nowe osłabienie, bo duch jest skory, ale ciało mdłe, znowu podążycie na tę świętą pustynię, dla zaczerpnięcia świeżych sił i uzbrojenia się do dalszej walki pod zwycięzkim sztandarem Chrystusa Pana. Tem silniejszą jest ta Nasza nadzieja, że po skończonych rekolekcyach, nim zaśpiewaliście wdzięcznem sercem: ‚*Confitemini Domino, quoniam bonus, quoniam in saeculum misericordia ejus*", nie zapomnieliście oddać się z ciałem i duszą tej Matce Najświętszej, która jak nikim nie gardzi, i nikogo nie opuszcza, kto się pod jej opiekę udaje, tak szczególniej matką najserdeczniejszą chce się okazać dla kapłanów, w których widzi szczerą wolę służenia jej boskiemu Synowi. Wytrwajcie Najmilsi Bracia, w synowskiem ku Niej przywiązaniu, jej pomocy w różnych złych przygodach i trudnych wypadkach, z jakimi łączy się duszpasterstwo, wzywajcie, a wyjdziecie zwycięzko z każdej walki i z każdego ciężkiego położenia.

O jedno Was atoli jeszcze upomnieć musimy, mianowicie aby każdy zabrawszy się do ćwiczeń duchownych wytrwał w nich do ostatka. „*Omnia tempus habent*", powiada Ekklezyastes (III. 1.) Jest czas rekoligowania, odmierzony przez mistrzów życia duchownego, z którego bez uszczerbku dla duszy nic nam urywać nie wolno. Każda chwila takiego skupienia się w duchu, takiego uważnego nadsłuchiwania na głos Boży, to chwila łaski Bożej, a jedna łaska Boża, jeden dar nadnaturalny, udzielony dla dobra naszej duszy, więcej warta, jak o tem wiecie, niż wszystkie dobra ziemskie. Któż wie, czy Pan, który łaskami swojemi na rekolekcyach hojnie szafuje, nie zachował najcenniejszej swojej łaski na ostatnią chwilę, jako nagrodę za wytrwanie do końca, do którego On tak wielką przywiązuje wagę, że od tego wytrwania do końca czyni zawisłem nasze zbawienie: „*Qui autem perseveraverit usque in finem, hic salvus erit*" (Mat. 24. 13.) Po wybyciu przez całe czterdzieści dni na górze, na którą go Pan powołał, Mojżesz zstąpił z niej z rozpromienionem obliczem, niosąc dekalog na kamiennych tablicach wyryty i przyszedł do ludu swego, aby go przez puszczę poprowadzić do ziemi obiecanej; tak i Wy, Najmilsi Bracia, wytrwajcie na rozmowie z Panem, jak i w każdej innej dobrej sprawie do jej ukończenia, a będzie w Was rozpromieniał się coraz piękniej Wasz charakter kapłański i będzie się w sercu Waszem wypisywało coraz głębiej prawo boże, którego tłumaczami i stróżami jesteście.

Aby te odbyte rekolekcye przyniosły jak najobfitszy owoc ku żywotowi wiecznemu na całym obszarze Naszej Dyecezyi, udzielamy Wam z pełni serca Nasze Błogosławieństwo.

Wykaz kapłanów

którzy w r. b. odprawili rekolekcye.

a) w *Krakowie:* X. Dr. Józef Mazurkiewicz, pleban z Jasienia.

b) w *Nowym Sączu* XX.: Ludwik Klepko—Jan Drożdż—Michał Wieliński—Marcin Brożonowicz — Stanisław Gancarz — Walenty Dutka — Józef Dutka — Bartłomiej Unger — Józef Kumor — Franciszek Widlarz — Franciszek Słowiński — Walenty Szczepanik — Michał Januś — Wojciech Ściso — Franciszek Szablowski — Jan Sroczyński

Aleksander Chadalski — Fryderyk Kletta — Władysław Chendyński — Jan Kozak Wincenty Grodzicki — Dr. Jan Łukowski — Józef Adamczyk — Józef Hęciński Władysław Szymanek — Michał Nowicki.

c) w *Zakliczynie* XX.: Franciszek Szurmiak—Jakub Rozwadowski—Jan Głowacz Antoni Wilczkiewicz — Stanisław Dylski — Andrzej Gruszka — Ernest Chryst — Hilary Kocańda — Ludwik Kozik — Jakub Krogulski — Bolesław Gruszczyński — Tomasz Siemek — Józef Pabijan — Wojciech Łątka — Józef Bryja — Józef Stopa — Jan Kobiela Franciszek Romański — Józef Franczak — Jan Wiejaczka — Maciej Smoleński Wojciech Młyniec — Franciszek Czernecki — Aleksander Sołtys — Antoni Ochmański Jan Mleczko — Ludwik Ligaszewski — Józef Łopatowski — Piotr Podolski — Aleksander Wolski — Stanisław Pajor — Leon Gruszowiecki i Stanisław Golonka.

d) w *Szczyrzycu* XX.: Józef Biliński — Jan Bobeczyryński — Hieronim Błażyński Adam Bryl — Paweł Bączewski — Stanisław Czerski — Wincenty Dymnicki — Józef Głuc — Piotr Halak — Józef Hęciński — Franciszek Jaglarz — Wincenty Jankowski Józef Kempner — Władysław Kijas — Władysław Kopernicki — Józef Kowalski Michał Kryza — Piotr Lewandowski — Jakub Łukasiński — Maciej Maryniarczyk Franciszek Mączka — Andrzej Pajor — Wojciech Rogoziewicz — Józef Ręgorowicz Franciszek Wojtanowski — Majcher Zapała — Józef Zielonka — Jan Wróbel i wszyscy księża Cystersi.

W sprawie stowarzyszenia „perseverantiae sacerdotalis".

Do końca października wzrosła liczba zapisanych członków do 128, których listę przesłał już kierownik dyecezyalny do głównego Zarządu w Wiedniu. Ponieważ niektórzy z członków objawili zdanie, iż byłoby korzystniej dla nas, gdybyśmy mieli swój własny organ, redagowany po polsku na wzór wychodzącej w Wiedniu *Correspondenz*, co tembardziej byłoby wskazanem, że niektórzy z pośród naszych kapłanów, zwłaszcza młodszych, mało posiadają biegłości w niemieckim języku; kierownik dyecezyalny przedstawił tę sprawę centralnemu Zarządowi, który odpowiedział, że dotąd wszystkie dyecezyalne oddziały tegoż Stowarzyszenia prenumerowały w Wiedniu wychodzącą raz na miesiąc Correspondenz i tym tylko sposobem łączność swoją z całym związkiem utrzymywały, że więc i oddziałowi tarnowskiemu przynajmniej na początek wypada pójść za przykładem innych. Kierownik dyecezyalny do tego zdania się zastósował i od 1. listopada zaprenumerował „Correspondenz" dla wszystkich zapisanych członków w Dyecezyi naszej. Przemawiał za tem wzgląd na doborową treść, jaka się w organie wiedeńskim znajduje, o coby przy szczupłości sił pisarskich u nas było trudniej; powtóre należało jeszcze i o tem pamiętać, ze niemiecki język, jakkolwiekby nam robił z początku pewne trudności, przecież w naszym stanie i przy naszych stosunkach jest nam nieodbicie potrzebny, a przez czytanie dobrych pism można i w tym kierunku wiele skorzystać.

Ponieważ kierownik dyecezyalny, załatwiając sprawy Stowarzyszenia, musi ponosić koszta korespondencyjne, zechce każdy z członków na przyszłość do kwoty prenumeracyjnej 50 ct., dodać jeszcze 5 ct. na pokrycie wspomnionych wydatków.

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO.

W Tarnowie, dnia 8 listopada 1893.

IGNACY	***X. Stanisław Walczyński***
Biskup.	*Wikaryusz generalny, kanclerz.*

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie 1893. Nakładem Kleru Dyecezalnego.